

Danuta Knysz-Rudzka

"Journal Intime", Alain Girard, Paris 1963, Presses Universitaires de France, Bibliothèque de Philosophie Contemporaine, fondée par Felix Alcan, ss. 638, XXIV : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 59/1, 331-337

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dowolny i niekonsekwentny system odsyłaczy, których, ogólnie mówiąc, jest za mało. Ponieważ całościowe zagadnienia są w nim bardzo często rozdrabniane (co zresztą wydaje się zasadą konstrukcji pracy) i szczegółowe informacje ich dotyczące bywają umieszczane pod różnymi hasłami (definicje szerszych problemów rozbite na cały szereg szczegółowych „podhaseł”) — odsyłacze te są tym potrzebniejsze. Dla dokumentacji posłużymy się przykładami najjaskrawszymi. Pod hasłem ANALIZA DZIEŁA LITERACKIEGO znajdujemy odsyłacz do hasła ROZBIÓR DZIEŁA LITERACKIEGO, co dość trudno wytlumaczyć, albowiem w analogicznej sytuacji autor postępuje odwrotnie, odsyłając od rzadszego, choć polskiego terminu BUDOWA DZIEŁA LITERACKIEGO do popularniejszego obecnie, choć obcojęzycznego — STRUKTURA DZIEŁA LITERACKIEGO. Przyczyny takiego postępowania narzucają się przy odczytaniu definicji hasła ROZBIÓR DZIEŁA LITERACKIEGO: „Poddanie dzieła literackiego szczegółowej analizie z różnych punktów widzenia [...]”. Jasne się staje, że autor przerzucił definicję ANALIZY pod hasło ROZBIÓR dla ukrycia tautologii. Podstawiając definicję ROZBIÓRU pod hasło ANALIZA — na co pozwala odsyłacz — otrzymujemy całość: „ANALIZA DZIEŁA LITERACKIEGO. Poddanie dzieła literackiego szczegółowej analizie z różnych punktów widzenia [...]”. Nadużywając odsyłaczy w jednym przypadku, autor nie stosuje ich np. między terminami KULTYZM i GONGORYZM, choć głównym przedstawicielem kultyzmu był L. de Gongora. Pod hasłem SYNTAKTYKA znajdujemy odsyłacz do SKŁADNIA, taki termin w *Słowniku* jednak, niestety, nie istnieje.

Na zakończenie niniejszego omówienia przytaczamy terminy pominięte przez *Słownik*, choć istotne: alegoryzm, allogeneza, antyfona, *bas bleus* (choć jest *bon mot*), bibliistyka, dominanta intonacyjna, dźwięk mowy, fraza intonacyjna, funkcje językowe (poetycka, komunikatywna, fatyczna itd.), głoska, heterogeniczność, heterosylabizm (choć jest izosylabizm), idiogeneza, intencjonalność, inspiracja, koda, konstanta wersyfikacyjna, konstanta rytmiczna, morfem (choć jest fonem), narrator autorski, narrator wszechwiedzący, nadorganizacja (organizacja naddana), „nowa powieść”, okres intonacyjny, okres retoryczny, piękno (choć jest brzydota), *point of view*, psalm, psalmodia, psalterz, proza metryczna, proza numeryczna, *quasi-sądy*, składnik syntaktyczny, symultанизm (symultaneizm), sytuacja narracyjna, syntagma, składnia, tendencja wersyfikacyjna, tendencja rytmizacyjna, wiersz metryczny (= iloczynowy), wiersz rytmiczny (= przyciskowy), wypowiedzenie syntaktyczne, zdanie, związek syntaktyczny.

Stanisław Balbus, Maciej Szybist

Alain Girard, *JOURNAL INTIME*. Paris 1963. Presses Universitaires de France, ss. 638, XXIV. „Bibliothèque de Philosophie Contemporaine” fondée par Felix Alcan.

Journal intime — ostatnia praca Alain Girarda podejmuje problematykę fluktuacji pojęcia osobowości, walki z nieuchronnością przemijania i daremnych prób osiągnięcia ciągłości istnienia indywidualnego. Stanowi ona jeszcze jedną pozycję francuskiego literaturoznawstwa prowadzącą kompleksowe badania wybranych tekstów literatury dawnej z punktu widzenia problemów nurtujących współczesnego nam człowieka, przez pryzmat jego istnienia tragicznego. Wypadnie tu przypomnieć np. prace R. Girarda, R. M. Albérès, G. Pouleta¹. Alain Girard operuje

¹ Np. R. Girard, *Le Mensonge romantique et la vérité romanesque*. Paris 1961. — G. Poulet, *Études sur le temps humain*. Paris 1952. — R. M. Albérès: *Bilans littéraire du XX^e siècle*. Paris 1956; *L'Aventure intellectuelle du XX^e siècle. Panorama des littératures européennes, 1900—1959*. Paris 1959.

innym materiałem literackim i inne stawia pytania, ale podobnie jak oni zakłada, że cywilizacja wieku XX stworzyła człowieka nieautentycznego, tragiczną istotę pozbawioną własnej tożsamości, i szuka przecucia tej problematyki w historycznie wcześniejszych tekstach dzienników. W sumie otrzymujemy ciekawe studium historii świadomości w jej aspekcie indywidualnym, badanej poprzez *quasi-literacką* ekspresję dziennika osobistego („*journal intime*”).

Praca bada historyczny rozwój dziennika osobistego w gatunek literacki na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci. Girard wprowadza tu periodyzację następującą: 1) lata 1800—1860 zamykają działalność pierwszego pokolenia „intymistów”, takich jak Maine de Birana, B. Constanta, Stendhala; 2) 1860—1910 reprezentują dzienniki Ch. L. Philippe’a, P. Loti, J. Renarda; 3) okres 1910—1960 zaznaczony jest nazwiskami G. Bernanosa, F. Kafki, G. Marcela. Analiza tekstów dzienników osobistych poprzedzona została badaniem śladów literatury tego typu w okresach wcześniejszych, od *Prób* Montaigne’a począwszy².

Stwierdzić należy, że wewnętrzna systematyka historii *journal intime* jest zabiegiem czysto formalnym, który nie znajduje dostatecznego zastosowania w organizowaniu analiz szczegółowych, ani też w wyprowadzeniu wniosków ostatecznych. Girard ogranicza się właściwie do badania tekstów okresu pierwszego, drugiego i trzeciego poświęca niewiele miejsca, przy czym nie powraca do powyższej systematyki i stosuje wyłącznie porządek osobowy.

Ażeby odnaleźć w tekstach dzienników obrazy zmian osobowości, badanie przeprowadzić należy w dwóch porządkach chronologicznych: według dat powstawania i dat publikacji, z którymi wiąże się zagadnienie recepcji czytelniczej i recepcji twórczej. W kontekście zebranych dokumentów Girard udowadnia, że autorzy dzienników piszący w latach 1860—1910 przeżyli nie tylko w poszukiwaniu własnej tożsamości, lecz również pod wpływem istniejących już wzorów literackich, jakich dostarczyły im opublikowane zapisy sprzed lat pięćdziesięciu. Jeżeli nawet pierwsze dzienniki powstawały bez utajonej myśli o odbiorcy, to z czasem zaczynały funkcjonować jako „normalne” dzieła literackie.

Pytanie o autentyczność czy literackość dziennika, a więc o proces krystalizacji zapisu intymnego w gatunek literacki, jest fundamentalnym pytaniem postawionym przez Girarda. Badacz poszukuje również definicji *journal intime* oraz wyraźnych kryteriów pozwalających odróżnić dziennik od pamiętnika, diariusza, wyznań, korespondencji, wspomnień, kronik codziennych i powieści „osobistej” („*roman intime*”), czyli tych wszystkich gatunków literackich, w których autor występuje w funkcji tematu. Girard uważa, że dziennik nabiera cech szczególnych przez to, że jest pisany z dnia na dzień, nigdy nie stanowi całości skończonej, nie podlega żadnym regułom narzuconym z zewnątrz. „Autor ma swobodę włączania tego, co chce, w porządku, w jakim pragnie, a nawet bez żadnego porządku” (s. 3). Jest on stale osobiście obecny, stanowi centrum obserwacji skierowanej na jego intymne życie. „Ani ludzie, ani społeczeństwo nie posiadają dla niego samoistnej egzystencji. Przedmiot jako taki nie posiada realności, jest on tylko okazją budzącą podmiot do życia” (s. 4).

Za G. Gusdorfem³ przyjmuje Girard podział dzienników na zewnętrzne (*journaux externes*), które są raczej kroniką faktów i mówią o sprawach świata wobec autora zewnętrznego, i wewnętrzne (*journaux intimes*), w których autor szuka samego siebie, próbuje uchwycić i nazwać własną tożsamość. Wprowadza

² Zob. bogatą bibliografię dziennika osobistego zawartą w pracy M. Leleu *Les Journaux intimes* (Paris 1952).

³ G. Gusdorf, *La Decouvert de soi*. Paris 1948.

on również termin „intymista” („*intimiste*”) w znaczeniu ‘autor’, i „intymizm” („*intimisme*”) — literacka manifestacja postawy twórcy, który podejmuje badanie swej osobowości, z niej czyniąc jedyny temat dzieła.

Wkraczając w problematykę metodologiczną, powiedzieć należy, że Girard jest świadomy niedoskonałości wybranych przez siebie metod badania. Traktuje on teksty dzienników jako dokumenty zmian, które dokonują się w psychice jednostki, i jako świadectwa kolejnych transmutacji świadomości indywidualnej. Wybiera zatem metodę niezależnych analiz monograficznych każdego z autorów, analiz, których porównywalność zagwarantowana jest przez podobną organizację materiału. Na każdą monografię składa się rekonstrukcja psychologicznego portretu twórcy, krótka historia dziennika oraz opis jego kontekstu historycznego. Girard doprowadza badania analityczne do momentu, gdy większość dzienników zostaje opublikowana, a tym samym nieliteracki charakter tej formy wypowiedzi podany zostaje w wątpliwość. Dzienniki, które mogły być intencjonalnie autentycznymi dokumentami świadomości, przez sam fakt opublikowania i potencjalnego oddziaływania na następców krystalizują się w gatunek literacki. Girard rezygnuje z komparatystycznego badania według z góry zaprogramowanej tematyki, obawia się bowiem nieuniknionych powtórzeń i chaosu. Ale i tak nie zawsze udaje mu się ominąć te niebezpieczeństwa. Książka zawiera nie tylko monografie wybranych intymistów (Joubert, Maine de Biran, Constant, Stendhal, de Guérin, Vigny, Delacroix, Amiel), przynosi również historię tego gatunku, uściśla zespół terminów, wskazuje prekursorów i następców, rysuje rozwój i zmiany pojęcia osobowości, itd.

Trzecią część pracy stanowi analiza osobowości i obrazu jednostki ludzkiej badana poprzez *journal intime*. Już sam jej tytuł — *Le Journal intime et la personne* — sugeruje, że będzie to powtórzenie rozważań części pierwszej i drugiej. W rezultacie jest to rzeczywiście zmodyfikowana prezentacja tego samego materiału dowodowego. Dokładniej niż poprzednio pokazano tu XX-wieczną recepcję dzienników, ich wpływ na współczesną literaturę, a także dyskusję, jaką one sprowokowały. Dyskusja dotyczy ogólnych wartości tego gatunku literackiego, wskazuje na typową dla dzisiejszej prozy tendencję zwrócenia się ku tematom osobistym (wypowiedzi od Brunetièrè'a i Bourgeta po Bendę i Du Bos)⁴. Przedstawiony schemat kręgów problemowych znamionuje rzetelną konstrukcję, nie poddającą się łatwej krytyce, ale dokładne studia ogromnego woluminu wywołują poczucie przesytu i zagubienia. Nadmiar szczegółów wielokrotnionych i nieczytelny układ graficzny utrudniają selekcję materiału. Mamy tu do czynienia z hipertrofią znamionową dla prac reprezentujących literaturoznawstwo francuskie.

Analizy Girarda opierają się na badaniach z dziedziny psychologii, socjologii i historii literatury. Ten rzetelny kontekst naukowy przydaje pracy znaczenia. Wartość naukową książki zwiększa bogata, dobrze usystematyzowana bibliografia, która podaje literaturę przedmiotu według następujących haseł rzeczowych: edycje tekstów *journal intimes*, prace poświęcone dziennikom, ich autorom, ogólnym problemom człowieka i jego osobowości, teksty i prace ogólne.

Monografia gatunku literackiego przedstawiona przez Girarda jest próbą analizy sytuacji jednostki we współczesnym społeczeństwie industrialnym, sytuacji, której świadomość antycypowali autorzy dzienników minionego stulecia. Pominie

⁴ Zob. np. E. Henriot, *La Manie du journal intime et le roman autobiographique*. Monaco 1924. — Leleu, *op. cit.* — P. Bourget, *Le Maladie du journal intime*. W: *Nouvelles pages de critique et de doctrine*. Paris 1922. — J. Benda, *La France byzantine et le triomphe de la littérature pure*. Paris 1945. — L. Brunschvig, *De la connaissance de soi*. Paris 1931. — G usdorf, *op. cit.*

jednak została ważką próbą interpretacji tego zjawiska, jaką przynieść by mogło rozpatrzenie faktu, że współczesny typ świadomości kulturowej kształtować się zaczyna właśnie w epoce romantyzmu.

Girard daje nam pracę o samowiedzy psychosocjologicznej, którą pragnie uzyskać jednostka intelektualnie aktywna, poszukująca swego miejsca w społeczeństwie i odczuwająca fundamentalną potrzebę autodefinicji. Otóż *journal intime*, najdoskonalsze zdaniem autora świadectwo tego procesu, zrodził się jako autentyczny zapis, przeznaczony wyłącznie dla notującego. Girard pragnie uchwycić ten moment, w którym autor dziennika uznał istnienie publiczności, najpierw potencjalnej (przyszłe pokolenia), a potem, w XX stuleciu, realnej i piszącemu współczesnej. Te kolejne transformacje koncepcji odbioru czytelniczego korespondują z sukcesywnymi stadiami rozwoju dziennika w osobny i pełnoprawny gatunek literacki. Chronologia mutacji dziennika jest modelowana przez historyczne zmiany społeczne dokonujące się na przestrzeni w XIX i XX na zachodzie Europy. Potrzeba penetrowania własnej świadomości, implikująca powstanie dzienników, odpowiada zmianom psychicznych relacji jednostki ze sobą, innymi i światem.

Jednostka, zagrożona przez anonimowe, heterogeniczne społeczeństwo nowożytne, szuka chciwie potwierdzenia własnych wartości, staje się sama dla siebie tematem pasjonującym. Rzucona w zatamizowany tłum sobie podobnych, z którymi łączą ją tylko relacje funkcjonalne, nic nie znacząca dla innych, a wszystko dla siebie, nie chce się ona pogodzić z tą nową sytuacją. Człowiek, który nie odnajduje siebie w sposób autentyczny wśród innych, chroni się z poczuciem klęski („*sentiment de l'échec*”) w samotność. Szuka on istoty swej nieredukowalnej tożsamości jako jedynej wartości absolutnej, która mu pozostała. Girard stwierdza, że dzienniki narodziły się z poczucia zachwiania równowagi wewnętrznej. Nieustannie rejestrowana autoanaliza miała być próbą odnalezienia własnego „ja”. Przez stadium poszukiwania („*la recherche de soi*”) intymista dochodzi do poczucia utraty własnej tożsamości („*la perte de soi*”), by ostatecznie objąć w posiadanie swą dezintegrującą się i zmienną indywidualność („*la conquête de soi*”). To ostatnie stadium zostało przedstawione przez Girarda w sposób najmniej przekonujący i nie dość klarownie wyłania się z poprzednich wywodów autora.

Girard słusznie podkreśla zbieżność narodzin dziennika z epoką romantyczną i właściwym jej indywidualizmem. Pierwszy wyrażał poczucie zagubienia i świadomość braku sukcesu w społeczeństwie, w którym zajmuje się miejsce gorsze od należnego. Poprzez skrupulatne tropienie wszystkich ról, jakie jednostka przyjmuje wobec innych, dzienniki były, zdaniem Girarda, analizą wpływu tych innych na człowieka, który wybrał samotność. Tak rozumiany intymizm nie definiuje się w kategoriach postawy antyspołecznej, nie tkwi u jego genezy opozycja pomiędzy jednostką i społeczeństwem, opozycja, w której Girard upatruje pryncypialne źródło indywidualizmu romantycznego. Dzienniki zrodzone w epoce romantyzmu — oprócz wielu cech z nim wspólnych — noszą w sobie również elementy z nim sprzeczne. Badacz wskazuje tu np. totalną niezdolność do buntu i entuzjazmu oraz egzaltację, która nie znajduje zewnętrznych form wyrazu. Istotą tych różnic oddaje metafora: jeśli młodość może być synonimem romantyzmu, to skupiona dojrzałość staje się symbolem dziennika intymnego. Autor *journal intime* nigdy nie jest spontanicznie młody, nie żyje nigdy błyskiem momentu teraźniejszego, dysponuje zawsze dystansem w stosunku do zapisywanych zdarzeń. Sygnalizujemy w tym momencie niepokojące zawężenie wyznaczników romantyzmu przez Girarda przywoływanych.

Prowadząc szczegółowe badania dzienników Stendhala, Constanta i innych, Girard udowadnia, że powstały one jako wyraz osobistej klęski autorów, którzy uświadamiali sobie swą niezdolność do adaptacji, nieśmiałość wobec świata zewnętrznego, a jednocześnie przekonani byli, że otoczenie powinno bezzwłocznie uznać ich niezaprzeczalne wartości.

Nieustanny wysiłek autointegracyjny intymisty naraża go na niebezpieczeństwo wyniku odwrotnego. Codzienna medytacja i zapis mają chwytać wymykające się życie, ale jednocześnie dekomponują je na momenty heterogeniczne. Ciągłość trwania zostaje zachwiana, intymista wyrzeka się czasu teraźniejszego, żyje wyłącznie momentem minionym. Autor dziennika, na skutek pasywnej postawy wobec życia, szukając swej jednoznaczności drogą kontemplacji, dochodzi do poczucia całkowitej utraty swej identyczności, dekomponuje swą osobowość na zwielokrotnione role. Idąc za trafnym sformułowaniem Girarda, powtórzyć należy, że intymiści wybierają życie „*en spectateur*” (jako widzowie), a nie „*en être*” (jako uczestnicy życia), i muszą ponieść wszystkie konsekwencje tej postawy.

Ich wewnętrzne zmagania z własną niedookreślonością stanowią by mogły jedynie temat studiów historycznoliterackich, gdyby nie przeżywali oni w połowie w. XIX wszystkich kłopotów psychosocjologicznych człowieka XX stulecia, które nie tylko znajdują odbicie we współczesnej nam literaturze, ale również tę literaturę modelują. Prowadzone w takiej perspektywie badanie intymnych notatek Maine de Biran czy Delacroix staje się poszukiwaniem klucza do zrozumienia współczesności.

Lektura dzieła Girarda jest pasjonująca — przywodzi ono na myśl powieść policyjną: autor dziennika rozpaczliwie tropi własną identyczność, a badacz śledzi go krok za krokiem i bezlitośnie udowadnia, że wszystkie te wysiłki są daremne, że jedyną jednością, którą można odnaleźć, jest jedność nieustannych zmian, prawo niezliczonych twarzy. Jedynym wnioskiem pozytywnym okazuje się stwierdzenie postępującej dekompozycji. „Ja” wyruszywszy na poszukiwanie siebie i szczęścia, w ostatecznym momencie tego pościgu — „wobec obcości świata i egzystencji zaczyna wątpić nawet we własną realność” (s. 520).

Mimo wniosków destrukcyjnych, do których musi dojść autor dziennika, intymny zapis przynosi pewne wartości pozytywne. Przede wszystkim zaspokaja immanentne potrzeby jednostki. Chociaż praktyka dziennika ujawnia nieciągłość świadomości autora, to powracając do własnych tekstów „intymista odnajduje zasadę jedności w różnorodności swych stanów sukcesywnych. Jeżeli cierpi podejmując ciągle to samo doświadczenie, to jednak powtórzenia te gwarantują mu identyczność” (s. 528).

Girard polemizuje z tymi krytykami, którzy uważają (jak np. Gusdorf czy Brunschvig), że *journal intime* kończy się klęską. Problem jawi mu się raczej jako klęska człowieka, a nie gatunku literackiego, gdyż „ja” nie jest nigdy autorowi dane, doświadczenie („*expérience vécue*”) zmienia koncepcję osoby, duchowe wartości istoty ludzkiej podporządkowane są kruchości jej ciała. Dziennik odkrywa jakości tkwiące w osobowości człowieka. Nie można obarczać gatunku literackiego winą za to, że są to jakości negatywne. Ten sposób rozumowania pozwala Girardowi pomieścić w swej książce rozdział *Conquête de soi*, który zaaprobować można tylko pojmując jego tezę jako triumf gatunku odsłaniający klęskę człowieka. W każdej innej interpretacji hasło to brzmi niespójnie w stosunku do poprzednich wywodów. Broniąc wartości gatunku, Girard ukazuje funkcje kompensacyjne, które on pełni, a więc: psychoterapeutyczną, bo zaspokaja potrzeby autora; religijną, bo zastępuje modlitwę codzienną i spowiedź, a w świecie zmaterializowanym ratuje pojęcie duszy; etyczną, bo organizuje życie i zmusza do określenia ideału; wreszcie

estetyczną, bo pragnienie bycia sobą łączy się z potrzebą tworzenia.

Akceptując pozytywne wartości praktyki dziennika, które sytuują się przede wszystkim w sferze psychotwórczej, nie możemy zgodzić się z wnioskiem Girarda mówiącym, że „Dziennik nadaje jednostce identyczność, jedność i harmonię. Jest obietnicą posiadania »ja«” (s. 537).

Ostatnia część pracy omawia trzecią epokę wielkiej kariery literackiej dziennika jako gatunku, konsekrowanego oficjalnie w r. 1946 przez stworzenie nagrody Prix du Journal Intime, przyznawanej odtąd corocznie. Girard dokonuje przeglądu literatury intymnej w. XX powstałej na gruncie francuskim i angielskim, która służy tu za porównawczy materiał przykładowy, by udowodnić, że dziennik stał się nie tylko samodzielnym gatunkiem literackim, ale również w sposób najpełniejszy obejmuje istotną problematykę człowieka współczesnego. Bo taką właśnie naczelną problematyką dla literatury XX w. ma być świadomość depersonalizacji człowieka w nowych warunkach społecznych, nigdy zresztą nie interpretowanych przez Girarda w kategoriach klasowych. Wypadnie raz jeszcze żałować uniwersalnych ambicji, które każą badaczom pośpiesznie uogólniać interesujące wyniki badań szczegółowych i nadawać im rangę zasad generalnie regulujących rozwój literatury.

Porównując dzienniki pierwszych intymistów z tekstami współczesnymi, Girard stwierdza, że przyczyniły się one do rozpowszechnienia naturalnego dziś sposobu myślenia. Koncepcja „ja” i wynikająca z niej filozofia, które odczytać możemy w dziennikach współczesnych nam, są tożsame z wrażeniami i uczuciami intymistów ubiegłego stulecia. Poprzedzili oni i przygotowali przyjęcie Bergsona, Freuda, Kafki. Pod ich bezpośrednim wpływem pozostają Barrès i Gide. Dzieło Prousta byłoby niemożliwe bez studiów, jakie prowadzili oni nad „czasem utraconym”. Pirandello ze swoim konsekwentnym relatywizmem i rozbiciem jednolitości postaci jest jednym z ich spadkobierców. Girard odnajduje też relacje pomiędzy refleksją egzystencjalną Marcela i Sartre’a a niespokojnymi i samotnymi poszukiwaniami pierwszych intymistów. Niekoniecznie filozofia egzystencjalna wywodzić się musi z dzienników, ale w sposób uzasadniony można badać *journal intime* w perspektywie egzystencjalnej. Często analizy szczegółowe dzienników de Guérina, de Vigny czy Stendhala przywodzą Girardowi na myśl karnety Kafki lub teksty literackie Camusa. Badacz uważa, że większość tematów charakterystycznych dla literatury dzisiejszej — naszkicowana została w dziennikach. Upływ czasu, zmienność własnego „ja”, mobilność i sprzeczność wrażeń jednoczesnych, poczucie absurdalności i obcości istnienia, pragnienie absolutnej szczerości i pożądanie szczęścia — to zagadnienia w równym stopniu pasjonujące literaturę współczesną, jak i zapisy intymne sprzed lat 150.

Dzienniki, które powstają obecnie, często są publikowane za życia autora; straciły one charakter poufnego sekretu, zachowały natomiast tendencje ekshibicjonistyczne. Pierwsze pokolenie intymistów przeczuło nową sytuację jednostki wobec siebie, innych i świata, dzisiejsze ją potwierdza, ale — aby raz jeszcze posłużyć się metaforą poetycką Girarda — przygoda człowieka ciągle trwa. Sposób jej rozumienia znajduje wyraz w wyobrażeniach, jakie jednostka o sobie żywi, wyobrażeniach, które są historycznie zmienne.

Gdy powtórzymy za autorem, że dzieje osobowości nie są zamknięte, dodać należy również, że nie uda się ich w pełni zbadać, jeżeli ograniczymy się tylko do metody Girarda. Wspomina on wprawdzie, iż historia świadomości kształtuje się pod wpływem historii rozwoju społecznego, ale ten złożony problem rozwiązuje kilkoma truizmami o masach i anonimowości. Stwierdzenie industrializacji społeczeństwa na przestrzeni dwóch ostatnich wieków — nie może wystarczyć za cały system mediacyjny, który pozwala przejść Girardowi od doskonałych analiz kilku

dzienników wybitnych indywidualności do wniosków ogólnych o współczesnym statusie osobowym człowieka. Sukces metodologiczny książki rozpatrywanej w tej perspektywie zostaje trochę podważony.

Ale praca Girarda jest pasjonująca i niezwykle płodna intelektualnie. Walory analiz szczegółowych nie ulegają wątpliwości, imponuje bogactwo materiałów tu przedstawionych i kontekst literatury przedmiotu. Niepokój natomiast budzą pośpieszne uogólnienia, dyskusyjna wydaje się koncepcja romantyzmu definiującego się wyłącznie w kategoriach buntu i entuzjazmu; wyjaśnień wymagałoby pomieszczenie perspektyw badań biografii i psychiki autora dziennika oraz analizy dzieła literackiego, tj. bezpośredniego dokumentu, jakim jest dla Girarda dziennik z tą ekspresją świadomości, którą zawiera literatura romantyczna. Ryzykowne wydaje się również bezpośrednie przejście od analizy dziennika osobistego w jego formie stosunkowo najczystszej (połowa w. XIX) do wniosków dotyczących świadomości współczesnej. Czy tezy o funkcjach antycypacyjnych pierwszych dzienników dają się łatwiej obronić przy zerwaniu ciągłości badań? Pozostawiając miejsce na te pytania, Girard nie wyjaśnia sprawy do końca. Przykłady niepokojów rodzących się w trakcie lektury można mnożyć, uważamy jednak, że nie umniejszają one walorów intelektualnych książki.

Danuta Knysz-Rudzka